

Polonistyka kojarzy mu się z paniami. Student polonistyki dostał pieniądze od ministra.

[Marta Gawina](#)

Literatura powiązana z religią. To interesuje mnie najbardziej – mówi Grzegorz Kowalski, student polonistyki Uniwersytetu w Białymstoku. Doceniło go ministerstwo nauki. Grzegorz dostanie stypendium – 1300 zł miesięcznie.



Swoje stypendium przeznaczę przede wszystkim na studia doktoranckie – mówi Grzegorz Kowalski

(Fot. Wojciech Wojtkielewicz)

39 tyłu studentów UwB dostało stypendia za osiągnięcia w nauce od Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. [Miesięcznie](#) to 1300 zł.

Wyboru studiów nigdy nie żałowałem, choć polonistyka kojarzy się przede wszystkim z paniami – przyznaje Grzegorz Kowalski. Teraz jest na czwartym roku.

– Mamy tylko pięciu studentów, reszta to same studentki. Ale do takiego podziału już przyzwyczyłem się w liceum. Chodziłem do klasy humanistycznej – dodaje.

Jego zamiłowanie do literatury to już rodzinna tradycja. – Mój tata jest polonistą. Mamy w [domu](#) ponad tysiąc książek. Pierwszą, która zrobiła na mnie wrażenie, były "Przemyśl Mikołajka". Tata mi ją polecił. Potem były kolejne książki, zawsze jako propozycja, nigdy przymus – podkreśla Grzegorz.

Teraz najbardziej interesują go związki literatury z religią, szczególnie w dziełach Słowackiego. Dlatego bez wahania poświęcił kilka dni ostatnich wakacji na zbieranie legend i

opowieści o demonach, starych wierzeniach na Podlasiu.

– To była wyprawa w ramach Koła Naukowego Polonistów, do którego należę. Pojechaliśmy w okolice Dąbrowy Białostockiej, Sokółki. Zdobyliśmy kilka opowieści – dodaje.

Wśród nich legendę o białej damie z Różanegostoku. Tu zmarła zakonnica. Z niewiadomych przyczyn wróciła po śmierci do swojego domu i zaczęła straszyć. Ludzie boją się tam mieszkać. Dom stoi pusty. Tylko czasem zapalają się w nim świece.

– Ciekawe jest też to, że wiele osób wcale nie chciało nam opowiadać o złych duchach. Usłyszeliśmy nawet, że o diabłach nie wolno rozmawiać, żeby ich nie wywoływać – dodaje Grzegorz Kowalski.

Teraz zebrany materiał znajdzie się w pracy naukowej białostockich polonistów. I nie będzie to pierwsza publikacja.

– W ramach koła organizujemy konferencje, piszemy artykuły. Bo studiowanie to coś więcej niż tylko chodzenie na wykłady i ćwiczenia. Z samą nauką problemów nie mam. Średnia 4,5 – przypomina student.

Jego zaangażowanie doceniło Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Opublikowało właśnie listę studentów, którzy dostaną naukowe stypendia. W całym kraju to ponad 900 osób.

– Najpierw było zaskoczenie, że znalazłem się na liście. Teraz jest wielka radość. [Pieniądze](#) nie są małe. Większość przeznaczę na studia doktoranckie – zapowiada Grzegorz Kowalski.

Bo właśnie z pracą naukowca wiąże swoją przyszłość. – W szkole też można się rozwijać, ale nie widzę siebie w roli nauczyciela – przyznaje student.

I jak zapewnia, nigdy nie żałował studiów w Białymstoku.

– Mamy wspaniałych wykładowców, możemy się rozwijać. Białystok nie jest doceniany, bo ciągle pokutuje stereotyp, że wysoki poziom to tylko Warszawa czy Kraków. To nieprawda – uważa.